

# Powieki – Almost Famous

Ej smutny numer od Almost Famous  
Damian Marcin i Piotr  
Moje ziomy na odwykach ja ciężej  
Znów oddycham  
I nie jest to najlepszy  
Moment do rozmów o płytach  
To chyba całkiem niezły moment do  
Rozmów o zniczach  
By jutro mogło stracić cały sens  
Jaki ma dzisiaj  
Proszę zlituj się i zniełub mnie  
Najmocniej jak potrafisz  
Podobno przecież kochasz jeszcze  
Mocniej to co tracisz  
Wasze złote klatki złote zęby co to znaczy  
Bo jak się nie wystroisz i tak wszystko  
Żrą robaki  
Co nie jest tak  
Nie ugrasz nic tu piękny panie  
Pójdiesz tam gdzie idą wszyscy  
Powiesz to co gdzieś słyszałeś  
Rzuć mi propsem ja za to rzucę  
Mięsem przez przypadek  
Wszyscy tu jesteśmy piękni zataczając  
Się przy barze  
Nie mam nic już na zawsze szaleństwo  
Tli się coraz bardziej  
Maleństwo śpi jest coraz jaśniej i  
Przerazisz się gdy spojrzysz w moje oczy raz na prawdę  
Moi idole nie żyją jakoś wolę nie ilość  
Jakoś wolę bez imion i tak z czasem  
Się robi niemiło  
Moje ziomy walą w chuja a ja wybaczam im w ciszy  
Jestem z takich kurwa muraw gdzie  
Faul czasem się nie liczy  
Czasem mamy inne jazdy ich miarą

Jest cierpliwość  
I choć są słone jak Bałtyk nikt  
Nie prosi o Haribo  
Patrzymy na was dalej z góry i ch\*j  
Zważ na morale szale idą na pół  
Mam tyle zalet ile wad mam jak nóż  
I swoją wiarę więc pedale coś zrób  
Miasta się szczerzą garniturem zwłok o świcie  
Wataha szczeniąt czekających na pokrycie  
Miasta podtopią je w garnuszkach  
Z płynnym kruszczem  
A nadzieja choć ostatnia znów nie  
Pozwoli im umrzeć  
Miałem idoli jak byłem w ich wieku k\*rwa  
Idź mi okazali się sobie na przekór  
Identyczni  
Lorem Ipsum jest dziś miarą ich zwrotek  
I wsteczny rozwój gimków wyj\*banych na flote



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych